

Prezydent Rumunii u Trumpa

Tomasz Dąbrowski

9 czerwca prezydent Rumunii Klaus Iohannis spotkał się w Białym Domu z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Podczas wspólnej konferencji prasowej Trump – po raz pierwszy w trakcie swojej prezydentury – jednoznacznie zaakceptował zobowiązania wynikające z artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego, chwalił zaangażowanie Rumunii w NATO (m.in. spełnienie w 2017 roku kryterium wydatków 2% PKB na obronność) oraz akcentował osobiste zasługi Iohannisa w walce z korupcją i dla obrony praworządności. Z kolei prezydent Rumunii podkreślał strategiczny charakter partnerstwa z USA, apelował o współpracę między Europą a USA, jak również opowiedział się za utrzymaniem „dialogu i odstraszania” w kontaktach z Rosją. W trakcie pięciodniowej roboczej wizyty w USA Iohannis spotkał się też z szeregiem wysoko postawionych przedstawicieli nowej administracji (sekretarz stanu, doradca ds. bezpieczeństwa, szef CIA).

Komentarz

- Przebieg wizyty potwierdza wysoką rangę stosunków rumuńsko-amerykańskich, których główną treścią jest wieloletnia i konsekwentnie rozwijana współpraca w obszarze bezpieczeństwa. Rumunia m.in. udostępnia amerykańskim siłom zbrojnym swoje bazy wojskowe (umowa z 2005 roku, rotacyjna obecność amerykańskiej piechoty morskiej od 2010 roku), wyraziła zgodę na umiejscowienie elementów systemu przeciwrakietowego (baza w Deveselu funkcjonuje od 2016 roku), silnie angażuje się w misje zagraniczne i utrzymuje bliską współpracę wywiadowczą z USA. Silne polityczne wsparcie USA dla rumuńskich instytucji walczących z korupcją rodzi niechęć rządzącej centrolewicy, ale wszystkie siły polityczne traktują USA jako jedynego realnego gwaranta bezpieczeństwa. Z kolei dla USA Rumunia jest najważniejszym partnerem w Europie Południowo-Wschodniej ze względu na geostrategiczne położenie (basen Morza Czarnego, sąsiedztwo Bliskiego Wschodu) i proamerykańskie nastawienie elit i społeczeństwa.
- Ochłodzenie stosunków USA z częścią państw Europy Zachodniej rodzi poważne obawy Rumunii, której polityka zagraniczna tradycyjnie zorientowana jest na wzmacnianie więzi transatlantyckich oraz procesu integracji europejskiej. Bukareszt chce uniknąć wyboru między współpracą z Waszyngtonem a współpracą z partnerami unijnymi, przede wszystkim Niemcami. Z tego względu, równoległe do zacieśniania współpracy z USA (m.in. rozważany zakup systemu Patriot) Rumunia zwiększa zaangażowanie w projektach dotyczących bezpieczeństwa z partnerami unijnymi. Przykładem tego jest zgoda Bukaresztu na afiliację jednej z brygad sił lądowych przy dowództwie niemieckiej

dywizji czy zacieśnianie współpracy rumuńskich firm z niemieckimi i francuskimi koncernami zbrojeniowymi.

- Nierozwiniętym komponentem stosunków rumuńsko-amerykańskich jest współpraca gospodarcza oraz kontakty społeczne. Bukareszt stara się przede wszystkim przyciągnąć amerykańskich inwestorów, podkreślając potencjał współpracy w sektorze IT i energetyki. Zarówno amerykańskie inwestycje (np. ExxonMobil na rumuńskim szelfie), jak i wymiana handlowa (ok. 2,7 mld USD w 2016 roku) pozostają na niskim poziomie. Rumuńskie społeczeństwo należy do najbardziej proamerykańskich w UE, a kwestia wiz do USA, o zniesienie których od lat bezskutecznie zabiega Bukareszt, budzi relatywnie niewielkie kontrowersje.